Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X — Nowemiasto-Pomorze, Sobota, dnia 8 listopada 1930 — Nr. 131

Nie wolno nikogo zmuszać, jak ma głosować. —

Zewsząd donoszą nam o ogromnym nacisku, jaki się przy obecnych wyborach wywiera szczególnie na rzesze urzędnicze, by je zniewolić do oddania głosu na pewną listę. Podobno w dużo wypadkach zmusza się nawet urzędników do zadeklarowania już naprzód, na jaką listę odnośny urzędnik głosować zamierza. Oczywiście takie postępowanie byłoby i sprzeczne z prawem, które gwarantuje każdemu obywatelowi wolność głosowania. Dlatego przecież mamy tajność głosowania, aby każdy miał możność według własnej woli i przekonania głosować, nie będąc niczem krępowany.

To też nakłanianie urzędników do zadeklarowania już naprzód, na jaką listę będzie głosował, byłoby nietylko niedozwolone, ale ponadto samo zadeklarowanie odnośnego urzędnika do niczego by nie zobowiązywało. Choćby i dziesięć razy podpisał, że będzie na tę lub ową listę głosować, niczem to nie wiąże jego wolnej woli przy właściwem głosowaniu. Tam, otrzymawszy kopertę, włoży w nią kartkę taką, jaką podług sumienia i przekonania uważa za najlepszą.

Nie wola lub nakaz kogo innego, ale własna wola, nakaz własnego sumienia jest miarodajny dla każdego, a więc i urzędnika, który mimo, że jest urzędnikiem, nie przestaje być wolnym obywatelem kraju. Państwo jest własnością wszystkich obywateli wszyscy są za losy państwa odpowiedzialni i dlatego też każdy ma prawo i obowiązek tak głosować, jak uważa za najkorzystniejsze dla państwa.

Gdyby istniał nakaz z góry, jak każdy ma głosować — to nie byłyby to żadne wybory — a w każdym razie byłyby one zupełnie zbędne.

A więc żadne zadeklarowanie lub podpisanie już naprzód nie krępuje urzędnika w jego ostateeznej decyzji przy samym akcie głosowania.

Miarodajnem jest, powtarzamy jeszcze raz, u każdego jego własne przekonanie i sumienie.

Głosowanie jest tajne.

Wyraźny przepis prawa.

Tajność głosowania jest istotnem znamieniem obowiązującego u nas systemu wyborczego.

Art. 11 konstytucji z 17 marca 1921 wyraźnie postanawia, że sejm składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnem, tajnem, bezpośredniem, równem i stosunkowem. Analogiczny przepis co do Senatu zawarty jest w art. 36 Konstytucji. Tylko więc ci, którzy są wybrani sposobem głosowania, powyżej określonym, a więc także tajnem, stają się posłami.

Ta tajność głosowania gwarantuje każdemu swobodę w jego decyzji, na jaką listę chce oddać swój głos. Nie wolno przeto niczyjej woli przy głosowaniu krępować.

2 i pół miljarda złotych chce wydać Belgja na fortyfikacje nad granicą niemiecką

Bruksela. Na ostatniej Radzie Ministrów postanowiono przedłożyć parlamentowi kredyt 2 miljardów belgów (2 i pół miljarda złotych) celem wzmocnienia obwarowań na granicy niemieckiej.

Prasa socjalistyczna protestuje przeciwko temu planowi, twierdząc, że wobec wielkiego deficytu w budżecie państwa, nie można wydatkować takich sum na obronę przed fikcyjnem (?!) niebezpieczeństwem.

Dalsze aresztowania wśród narodowców.

Uwięziono kandydata listy narodowej w okręgu konińskim p. St. Zasadę.

Warszawa, 4. 11. Na terenie miasta Kleczewa aresztowano przybyłego tam w celu zwołania wiecu przedwyborczego kandydata listy nr. 4 Stanisława Zasadę, mieszkańca wsi Wiebry, w powiecie łęczyckim, kierownika Pow. Wydziału Młodych na pow. łęczycki. Aresztowano go z polecenia komendanta policji powiatowej i odstawiono do sędziego śledczego w Kole.

Słupca, 4. 11. Aresztowany w czasie zebrania w Kleczewie kandydat z listy narodowej p. Zasada jest ogólnie znanym i cenionym tutaj obywatelem, właścicielem 18 morgowego gospodarstwa z pow. łęczyckiego. Jest kawalerem orderu „Virtuti Militari“, „Obrony Śląska i Lwowa“, medalu „Ojczyzna swemu Obrońcy“ i szeregu innych odznaczeń.

Dnia 1 bm. został również aresztowany p. Kazimierz Daszkiewicz, który miał w towarzystwie wypowiedzieć jakieś słowa „niewłaściwe“. Po dwóch dniach p. Daszkiewicz został jednak zwolniony z tem, że co sobotę ma się zgłaszać w policji...

W Sosnowcu aresztowano 4 członków Stron. Narodowego.

Sosnowiec, 4. 11. W niedzielę wieczorem aresztowano w Sosnowcu 4 rb. członków Stronnictwa Narodowego. Podczas rewizji w ich mieszkania policja poszukiwała ulotek.

Aresztowanie b. posła.

Jasło. Z polecenia sędziego śledczego w Jaśle we Wróblowej został 31. 10. rano aresztowany b. poseł P. S. L. Piast, Jan Madejczyk, pod zarzutem działalności antypaństwowej.

Napad na red. Kownackiego.

Wilno. Dnia 30. 10. w nocy w poczekalni klasy III w Wilnie czterech oficerów napadło na b. posła do Sejmu, redaktora „Dziennika Wileńskiego“, p. Piotra Kownackiego, korespondenta „Gazety Warszawskiej“, autora znanych rewelacyj o majątku Piekieliszki oraz o majątkach, należących do pp. Świtalskiego, gen. Dąb-Biernackiego i innych.

P. Kownacki, oczekujący na stacji na pociąg, odjechał, zgodnie z zamiarem do swego okręgu wyborczego.

Aresztowanych już jest 77 b. posłów.

Warszawa. Liczba aresztowań b. posłów z dnia na dzień się zwiększa. Dotychczas aresztowano już 77 b. posłów. Aresztowano także bardzo wielu działaczy, tak Stronnictwa Narodowego, jak i Centrolewu.

Bojówkarze sanacyjni hulają na wszelki sposób, rozbijają wiece, mówcy sancyjni kłamią i oczerniają ludzi i wszystko uchodzi im bezkarnie. Działaczy opozycyjnych zaś pakuje się do więzień za każdą ostrzejszą krytykę działalności sanacyjnych matadorów.

Bandycki napad na zebranie Stron. Nar. w Warszawie.

Strzały rewolwerowe. — Kilkanaście osób rannych. — Zdemolowanie administracji „ABC“, „Zorzy“ i „Myśli Narodowej“ oraz lokalu Stronnictwa Narodowego.

Warszawa, 5. 11. Wczoraj wieczorem bojówka usiłowała się wedrzeć na zebranie Stron. Narodowego w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, a gdy tego nie zdołała dokonać, wówczas strzelała do okien. Po wiecu zaś bojówkarze napastowali wychodzących. Kilkanaście osób odniosło rany, pomiędzy niemi studenci i robotnik Baran. Tych ostatnich odwieziono do szpitala.

Następnie bojówka starała się bezskutecznie wedrzeć do „Gazety Warszawskiej“ i wybiła szybę w kantorze. Zkolei wdarła się do wnętrza administracji „A. B. C.“ i je zdemolowała. Nakoniec włamała się do sekretarjatu Stron. Narodowego przy Al. Jerozolimskich, zdemolowała meble oraz wyrzuciła oknem paki z drukami, ulotkami i numerkami. Zniszczono również admin. „Zorzy“ i „Myśli Narodowej“. Druki, załadowano na dwie taksówki, które odjechały w niewiadomym kierunku.

Napastników było około 150. — Wszyscy uzbrojeni w duże laski.

Umierająca ofiara napadu.

Stan robotnika Barana, rannego podczas napadu na wiec Stron. Narodowego, jest bardzo ciężki, prawie beznadziejny. Otrzymał on ranę postrzałową czaszki.

Robotnik Jerzy Kartasiński jest ciężko ranny pałkami w głowę. Nos ma całkowicie zmasakrowany.

Nowe prowokacyjne wystąpienie Treviranusa.

Antypolska manifestacja w Hanowerze.

Berlin, 4. 11. W Hanowerze odbyła się staraniem zarządu miasta wielka manifestacja na rzecz pogranicznych prowincyj wschodnich Rzeszy.

W czasie zebrania, urządzonego w gmachu opery miejskiej, wygłosił przemówienie minister Treviranus, który wskazał, że orędzie prezydenta Rzeszy w sprawie pomocy dla prowincyj wschodnich obudziło wielkie nadzieje, że jednakże krytyczna sytuacja finansowa i gospodarcza Niemiec ogranicza możliwości wykonania programu pomocy. Wykonanie wszelkiego rodzaju programu pomocy dla prowincyj wsch. zależne jest od uzdrowienia finansów publicznych, przedewszystkiem jednak od tego, czy zanulowane zostaną nakreślone granice, co do których cały świat wie, że naród niemiecki nie zgodzi się na ich wieczne istnienie (!)

Przemówienie swoje zakończył Treviranus okrzykiem: „Ten kraj był niemieckim i pozostanie niemieckim!“

Projekt nowych ustaw antypolskich w Niemczech.

Niemcy dążą do zupełnego wytępienia ludności polskiej na swem terytorjum państwowem.

Warszawa, 5. 11. Niemiecko-narodowa prasa w Berlinie ogłasza tekst projektu ustawy antypolskiej, wniesionej do parlamentu przez niemieckie stronnictwo narodowe.

Ustawa ma zabiegać „rozszerzaniu się“ polskiej mniejszości narodowej w Niemczech. To „rozszerzanie się“ ma być ograniczone przez nałożenie na ludność polską praw wyjątkowych.

Projekt ustawy przewiduje, że obywatele niemieccy, którzy posyłają dzieci do polskiej szkoły mniejszościowej, będą pozbawieni prawa nabywania gruntów. Dalej projekt ustawy przewiduje ostre zarządzenia przeciwko rolnikom niemieckim, zatrudniającym polskich robotników emigrantów. Rolnicy ci, zamieszkali na terenie niemieckich ziem wschodnich, pozbawieni będą możności korzystania z funduszu zapomogowego „Osthilfe“. Taka sama kara przewidywana jest w projekcie ustawy dla tych rolników niemieckich, którzy pozwalają robotnikom swym, obywatelom niemieckim narodowości polskiej, posyłać swe dzieci do szkoły polskiej.

Kto wiatr sieje, zbiera burze!

Pod tym nagłówkiem ks. prob. Kupczyński, patron Towarzystw Ludowych, ogłasza w „Gońcu Pom.", co następuje:

„Dzień Pomorski" był łaskaw przedrukować artykuł mój „Zgodna współpraca wszystkich konieczna". Mógłbym być wdzięcznym Redakcji „Dnia Pomorskiego", że uprzystępniła mój artykuł szerokiemu gronu czytelników swoich, że i oni zapoznali się z żalami, które nie mogą uszanować obcych przekonań, lecz zmuszać chcą wszystkich do swych zapatrywań i do swej partji i w taki sposób terrorem i przymusem doprowadzić chcieliby do jednej tylko partji rządowej. Niestety, „Dzień Pomorski" spaczył zupełnie moje wywody, zrobił zastosowanie wręcz przeciwne, ze mnie zrobił zwolennika sanacji a z zarzutów przeciwko sanacji i sanatorom, przezemnie podniesionych, bicz ukręcił nawet przeciwko Stron. Narod., do którego zawsze należałem i należę. Kpiłem sobie z tego nieraz, że jak parawanikiem zastawiali się mojem nazwiskiem miejsc. kierownicy sanacji, lecz teraz milczeć nie mogę i zastrzec się muszę z całą stanowczością przeciw powoływaniu się na moją osobę w tej najzdrożniejszemi metodami prowadzonej przez nich agitacji i akcji wyborczej.

Mając nadzieję, że te prowokacje się skończą jeszcze i dziś w spokoju przedstawię tylko, co mnie zmusiło do napisania poprzedniego artykułu.

Jako ksiądz, a szczególniej jako proboszcz tczewski, mając parafjan o rozmaitych przekonaniach politycznych, uważałem sobie za obowiązek stać ponad partjami, wszystkich traktować na równi i nikomu nie dać odczuć swoich osobistych przekonań ani mu ich nie narzucać. Skrajne partyjnictwo było mi zawsze wstrętne. Jasna więc rzecz, że takie skrajne partyjnictwo i to z całą obydą i bezwzględnością przeprowadzane przez partję niby rządową wobec wszystkich innych partyj, musiało mnie do głębi boleć, razić i oburzać. Milczałem, aż się miarka przebrała i powiedzieć sobie musiałem: teraz musisz wystąpić. Niestety, widzę, że wystąpiłem za delikatnie.

Szanowni Czytelnicy pozwolą, iż podam poniżej krótkie zestawienie tego, czego przeboleć nie mogłem.

Jeszcze mi się dotąd nie zdarzyło ani nawet za czasów niemieckich, żeby mnie wyrzucono z restauracji dworcowej. A otóż tego doczekałem się teraz na stare lata swoje. Gdy trzy tygodnie temu siedziałem z kilku panami, zmuszonymi przeszło godzinę czekać na połączenie kolejowe w poczekalni pierwszej klasy na dworcu tutejszym i przy szklance herbaty omawialiśmy sprawy Stronnictwa Narodowego, kazał nam Naczelnik Stacji opuścić poczekalnię. A za to ubliżenie dotąd nie uważano za potrzebne dać mi satysfakcji. Czy to nie dowód zdziczenia partyjnego?

Rozpętała się potem szalona agitacja pomiędzy urzędnikami i pracownikami kolejowymi: zmuszanie do wstępowania w szeregi B. B., grożenie, rozkaz głosowania na listę nr. 1 itp. Do agitacji wyborczej zmuszono wszystkie kategorje urzędników administracyjnych. Przytem szpiegowanie, podpatrywanie, denuncjowanie. Czy jako proboszcz mogłem spokojnie patrzeć na takie burzenie spokojnego dotąd współżycia, na wbijanie klina i sianie niezgody pomiędzy braćmi jednej Ojczyzny i jednego Kościoła!

Potem nastąpiło uniemożliwianie zebrań, a na urządzanych przez tę uprzywilejowaną partję zebraniach lżenie i zniesławianie osób nieobecnych, zakrzyczanie i szykanowanie głosów z innego obozu.

Jak nazwać to wrzeszczenie do ks. profesora Breckiego: na ambonę z nim! co on tu chce! to byli zamówieni klakierzy. Ale co powiedzieć na okrzyk pani z grona słuchaczy: gdybym tam była, tobym go wytrzaskała z jednej i drugiej strony. Czy to rzeczywiście nie hjeny drapieżne i wilki dzikie.

Albo, jak nazwać należy napad agitatorów listy rządowej na redaktora Lewandowskiego, a potem publiczne pochwalenie napadu przez wysokiego urzędnika powiatowego i przedstawiciela praworządności. Czy to nie są metody, godne azjatów?

A kto doprowadził do takiego zdziczenia? właśnie ci, do których zwróciłem się w swym artykule, piętnując ich niecną pracę i ich obydne metody.

Prosiłem o zaprzestanie tej walki partyjnej w imię Ojczyzny drogiej — a doczekałem się tego, że i mnie chcieliby wprządz w rydwan wojennych poczynań swoich.

Prawdziwie wojnę domową już rozpętali. Niepokój ogarnął wszystkich. Już nikt nie ufa nawet przyjacielowi swemu. Ściany mają uszy.

Teraz już nie proszę, lecz przestrzegam: Widocznie nie znają duszy Pomorzanina ci, którzy sądzą, iż gwałtem i terrorem zmuszą do głosowania na listę pierwszą. Pomorzanin słucha, nic nie mówi, najwyżej w domu do żony cicho mruczy, ale pięść zaciska, zęby zacina i zawzina się. Już przebolowaliście, nie ulękną się teraz oni groźby żadnej, a w dniu wyborów doznacie rozczarowania.

Bo kto wiatr sieje, burzę zbierać musi!

Ks. proboszcz Kupczyński.

Napiętnowanie metod sanacyjnych.

Oświadczenie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kraków. W prasie krakowskiej ogłoszono następujące oświadczenie profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego:

— „Wobec brutalnych napaści niektórych czasopism (sanacyjnych, przyp. red.), skierowanych przeciw p. Stanisławowi Michalskiemu w związku z powstaniem Instytutu Popierania Twórczości Literackiej, nie wchodząc w merytoryczną stronę sprawy, protestujemy stanowczo przeciw niekulturalnej formie wystąpień i szkalowaniu pracownika, wybitnie zasłużonego wobec nauki i oświaty w Polsce.

Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego:

Następują podpisy 48 profesorów.

Przeor Jasnej Góry nie wzywał do poparcia BB.

Przed kilku dniami warszawskie dzienniki sanacyjne podały sensacyjną wiadomość z Częstochowy, że przeor Jasnej Góry, O. Piotr Markiewicz wzywa wyborców całej Polski do głosowania na listę BB. Wezwanie to uważaliśmy odrazu za jedno z fałszerstw wyborczych sanacji. Obecnie katolicka „Polonja" w wywiadzie z przewodniczącym komitetu wyborczego Kat. bloku ludowego, który brał udział w rozmowie z przeorem Jasnej Góry dementuje stanowczo kłamliwe pogłoski.

O. Markiewicz oświadczył, że katolickie listy opozycyjne „zasługują na największe poparcie" i życzy im „jak najwydatniejszego sukcesu".

W dalszym ciągu O. Markiewicz oświadczył, że: „ostre represje wywołują niepożądany efekt i źle wpływają na ogólny stan kraju oraz pogłębiają przepaść między stronnictwami".

Ojciec przeor zapytany, jak się zapatruje na aresztowanie przywódcy ludu śląskiego Wojciecha Korfantego, — oświadczył:

— Nie ulega wątpliwości, że cały Śląsk jest za Korfantym, a zrozumiały jest dla mnie żal ludu śląskiego z powodu tej represji".

Na marginesie powyższego oświadczenia „Polonja" dodaje:

Należy podkreślić z oburzeniem karygodny fakt, że sanacja nie zawahała się nadużyć autorytetu Ojca Przeora przez fałszywe rozgłoszenie rzekomego „wezwania" jego do głosowania na listę BB.

Były ks. Oraczewski.

Rozgłaszane przez ks. Oraczewskiego wiadomości o przyjaźni z władzami kościelnemi są fałszem. Ksiądz, zrzucający dowolnie sutannę, jest w cenzurach kościelnych, nie wolno mu ani spowiadać ani Mszy św. odprawiać. Pomijając hulaszcze życie Oraczewskiego, sam fakt zrzucenia sutanny przez niego sprowadza suspensę czyli zawieszenie go w czynnościach kościelnych. Przywrócić prawa może mu tylko papież. Dotąd tego niema.

Protest księży dekanatu lubawskiego.

Dwie gazety, mieniące się katolickiemi i dlatego obowiązane kierować się etyką **katolicką**, a mianowicie „Głos Pogranicza" i „Dzień Pomorski" w sprawie popełnionego w Lubawie morderstwa, bez należytego zbadania okoliczności, uczyniły ks. wikaremu Langemu m. in. ten podwójny tendencyjny i złośliwy zarzut:

1. że nie zrobił „jako opiekun i wychowawca Stow. Mł. wszystkiego co mógł i winien był uczynić celem wykrycia i uniemożliwienia zbrodniczych instynktów drzemiących (!!) w duszy powierzonego swemu moralnemu kierownictwu chłopca"!

2. i „że tak prowadzona młodzież zatraca wyczucie złego i dobrego, nie otrzymując tego wychowania, do którego ją kierownicy powinni prowadzić".

Wobec tego, my niżej podpisani księża dekanatu lubawskiego, do żywego oburzeni taką metodą prowadzenia walki, protestujemy przeciw tak lekkomyślnemu, w ogólne frazesy ujętemu publicznemu zohydzaniu księdza Konfratra.

Lubawa, 5. 11. 1930.

Ks. prałat Kasyna.
Ks. prałat Dr. Liss.
Ks. prob. Drost.
Ks. Majka.
Ks. Hofmann.
Ks. Strehl.
Ks. Jankowski.
Ks. Chabowski.

Proces b. posła J. Mazura. — Sąd wydał wyrok uwalniający.

Przed sądem Powiatowym w Chojnicach toczyła się w piątek ubiegły (31. 10.) sensacyjna rozprawa przeciwko b. posłowi na Sejm p. J. Mazurowi z Grudziądza. Rozprawie przewodniczył sędzia powiatowy p. Wojtyna, oskarżał prokurator sądu okręgowego p. Stefański, bronił osk. mec. Kopicki z Chojnic.

Akt oskarżenia zarzucał p. Mazurowi, że w dniu 11 kwietnia rb. na wiecu publicznym w Brusach miał powiedzieć:

„P. Piłsudski musi być sam idjotą, kiedy nazwał naród polski narodem idjotów".

Oskarżony nie zaprzeczył, że wypowiedział podobne słowa, lecz twierdził, że treść wypowiedzianego przezeń zdania była zupełnie inna od podanej przez akt oskarżenia. Mianowicie, omawiając wywiad p. Piłsudskiego, mówił następująco:

— „Marszałek Piłsudski nazwał naród polski narodem idjotów, więc chyba może być też idjotą, albowiem p. Piłsudski zalicza siebie do Polaków".

Zapadł wyrok uwalniający p. Mazura od winy i kary na koszt skarbu państwa. Sąd przyszedł do przekonania, że słowa p. Mazura nie mogły wywołać zakłócenia spokoju publicznego, gdyż wypowiedziane zostały na zebraniu członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego, że zatem nie było podstawy do zasądzenia p. Mazura z § 360 p. 11. k. k.

Uwolnienie p. Kwapińskiego z więzienia za kaucją 1000 zł.

Dziś odbyła się rozprawa w Sądzie Apelacyjnym na skutek odwołania obrońców skazanego na rok twierdzy b. posła socjalistycznego Kwapińskiego.

Sąd Apelacyjny przychylił się do odwołania obrońców i powziął decyzję wypuszczenia na wolność siedzącego w więzieniu w Mysłowicach b. posła Kwapińskiego za kaucją 1000 zł.

Nogensowi zamieniono karę śmierci na dożywotne więzienie.

Berlin. Skazany w dniu 14-ym kwietnia rb. przez sąd przysięgłych na karę śmierci robotnik rolny August Nogens, został przez rząd meklemburski ułaskawiony przez zamianę kary śmierci na dożywotnie więzienie.

M. T. PORKINS. 78

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Nie, dziękuję za to! Wiesz dobrze, że wolałbym raczej zabić się na miejscu! Musisz odejść i to bez hałasu, albo ta pani jest świadkiem mej przysięgi, że nie dostaniesz grosza więcej odemnie! Jeśli choć słowem zdradzisz przed ojcem moim, kim jesteś, wyznam mu wszystko, złożę mą sprawę w jego ręce i opuszczę Anglję! Zobaczysz sama, jak ci się z nim powiedzie.

— Jesteś niegodziwym łotrem, mogąc podobne słowa mówić do poślubionej ci prawnie żony, obecna ta młoda panna tak samo zapewne myśli. Daleko znakomitsi, niż ty panowie, żenili się z ubogiemi dziewczynami z ludu i nie opuszczali ich potem haniebnie.

— Nie twoje pochodzenie stoi pomiędzy nami, wiesz o tem dobrze. Dzielą nas twoje występki, twe złe namowy, brud i hańba, któremi okryłaś moje nazwisko! Gdy płacząc i błagając, przysięgałaś wówczas przed pastorem, że nigdy już mnie ścigać nie będziesz, zapłaciłem twe długi po ileżkrotny raz i przeznaczyłem ci pięćset funtów rocznego dochodu, dwie trzecie całej mojej pensji, a teraz po półroczu zaledwie łamiesz przysięgę i przybywasz tutaj za mną!

— Będę jednak mówiła z twym ojcem, on mi pomoże do odzyskania swych praw — łkała histerycznie pijana kobieta, do której głowy głos rozsądku nie dochodził. — Jeżeli mu powiem i wyświetlę całą sprawę, wyrzuci cię za próg swego domu!

Podnosząc głowę z nad stołu, rzuciła przybyła wzrok wściekłej nienawiści na swego męża i wycedziła przez zaciśnięte zęby:

— Bodajbyś nie żył! niegodziwcze!

— Ogrodnik zbliża się w tę stronę, zapewne przychodzi po mnie — zawołała Linda, której cała ta scena była przykrą — muszę odejść!

— Nie, to ja lepiej odejdę, namów go pani aby dla mnie coś uczynił — powstrzymała ją pani Dored — nie mam pieniędzy na zapłacenie mieszkania.

— Gdzie mieszkasz? — zapytał nieszczęśliwy małżonek krótko.

— W oberży pod czerwoną krową, w miasteczku.

— Dostaniesz tam jutro odemnie wiadomość!

— Czy tylko napewno? Czy nie oszukasz znów twej biednej żony.

— Napewno!

Kobieta włożyła na głowę kapelusz z czerwonemi piórami, który w ferworze była zrzuciła, kiwnęła Lindzie głową i opuściła pagodę chwiejnym krokiem. Nieszczęsny jej małżonek pozostał na chwilę w milczeniu.

Linda nie śmiała spojrzeć na niego. Nad wyraz była zmartwioną głębokiem upokorzeniem swego nowego przyjaciela, tem więcej, że mimowoli musiała być świadkiem tak przykrej między małżonkami sceny.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 7 listopada 1930 r.

Kalendarzyk. 7 listopada, Piątek, Nikandra i Karyny mm.
8 listopada, Sobota, Gotfryda i Maura bb. ww.
9 listopada, Niedziela, 22 po Św. Teodora m.

Wschód słońca g. 7 — 10 m. Zachód słońca g. 16 — 17 m.
Wschód księżyca g. 16 — 59 m. Zachód księżyca g. 9 — 48 m.

Dzień 11-go listopada wolny od nauki.

W dniu 11 bm. zwolniona będzie od zajęć młodzież w szkołach średnich i powszechnych oraz słuchacze w uczelniach akademickich.

Z miasta i powiatu!

Zrzeszenie rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, Oddział Lubawa.

komunikuje, iż w niedzielę, dnia 9. bm. odbędzie się w „Hotelu Polskim" **w Nowemmieście** o godz. 12-tej w południe zebranie członków z obwodu nowomiejskiego, tegoż samego dnia o godz. 17-tej **w Lubawie** w lokalu p. Piotrowicza, Zamkowa 9. Na zebranie to przybędzie na pewno wiceprezes Zrzeszenia i członek Rady Głównej p. Tadeusz Odrowski, b. komisarz plebiscytowy na powiat kwidzyński, który poinformuje P. T. członków o poczynaniach Zarządu Głównego w sprawie odszkodowań itp. Ze względu na aktualność referatu przybycie członków konieczne, sympatycy mile widziani.

Zarząd

Zebranie konstytucyjne Pow. Komitetu 10-lecia.

Nowemiasto. W środę, dnia 5 bm. o godz. 17 odbyło się w sali posiedzeń Sejmiku Powiat. zebranie konstytucyjne Powiatowego Komitetu 10 lecia zwycięskiego odparcia najazdu Rosji Sowieckiej oraz obchodu Święta Niepodległości 11 listopada. Z około 70 osób, zaproszonych na owe zebranie, stawiło się tylko 15. Z ubolewaniem stwierdził p. Starosta, iż z Lubawy nikt nie przybył, zaznaczając przytem, że gdy się tak ułoży, iż lubawiacy jego będą prosili, on też nie przybędzie. Następnie p. Starosta przedłożył projekt programu uroczystościowego, który przewiduje w niedzielę po południu uroczystą akademją. W poniedziałek wieczorem capstrzyk, a we wtorek przed południem uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym z udziałem przedstawicieli władz oraz pocztów sztandarowych towarzystw jako i szkół. Celem przeprowadzenia tego programu utworzył się komitet wykonawczy, w skład którego weszli pp. burmistrz Kurzętkowski, dyrektor gimn. Lubicz-Majewski, inspektor Piotrowski oraz porucznik Czerwiński.

Kilka rewizyj.

Nowemiasto. Dziś przed południem urządzono szczegółową rewizję w mieszkaniu członka OWP., szofera p. Mówki. U wspomnianego nie znaleziono nic, co mogłoby go obwinić.

Lubawa. Dziś w piątek przed południem odbyły się rewizje, przeprowadzone przez Policję Państwową, u prezesa Stronnictwa Narodowego p. Szulca, działacza O.W.P. p. Tykarskiego i obożnego O.W.P. Kaszubowskiego. Przyczyny rewizyj nie są nam dotąd znane. Szczegóły rewizyj podamy w następnym nr. „Drwęcy".

Ponowne aresztowania.

Nowemiasto. Dwaj młodzieńcy, członkowie O. W. P., pp. Obrembski i Pawski, którzy raz zaaresztowani zostali wypuszczeni z więzienia, dziś w czwartek rano ponownie zostali uwięzieni i przewiezieni do więzienia do Torunia.

Powtórne aresztowanie p. Tykarskiego.

— Lubawa. W czwartek rano aresztowano znów p. Fr. Tykarskiego. Aresztowanie nastąpiło o godz. 7 i ma podobno związek ze zebraniem Stronnictwa Narodowego, na którem p. T. oświadczył, iż minister W. R. i O. P. jest ewangelikiem. Zato się aresztuje działaczy narodowych, a tymczasem sanacyjni hulają sobie i używają nad miarę. Trzeba nadmienić, iż aresztowanie p. Tykarskiego nastąpiło w sam dzień jego rozprawy sądowej za taką samą sprawę. Wieczorem o godz. 10 wypuszczony został na wolność.

Przetransportowanie zbrodniarzy do więzienia brodnickiego.

— Lubawa. Szajka głośnych zbrodniarzy została przewieziona z tut. więzienia 3 bm. do więzienia brodnickiego, Zakutych w kajdany wywieziono ich samochodami pod eskortą policji. Przed poł. zabrano Prusakowskiego (młodego) i Drewsa, a po poł. Prusakowskiego ojca i Susmarskiego. Podczas święta i niedzieli słyszano z celi zbrodniarza Prusakowskiego dobywający się płacz, niewiadomo czy oznaczający skruchę za popełniony czyn, czy lęk przed następstwem zbrodni. Stokroć większą winę za okropne morderstwo na niewinnej istocie ponoszą inicjatorzy tej zbrodni, obierając sobie na wykonawcę młodzieńca nie zdającego sobie sprawy, co za groźny skutek czyn ten za sobą pociągnie. Zwłaszcza Susmarski, który mając już więcej niewinnych ofiar na sumieniu, nie zawahał się i w tej sprawie współdziałać. Zresztą nie nasza rzecz wskazywać kto ponosi w tym wypadku większą winę, gdyż na to jest sąd, aby sprawę należycie wyświetlić.

Drogie światło elektryczne.

Lubawa. Od niedawnego czasu podwyższone zostały opłaty za siłę i światło elektryczne w mieście naszem. Opłata za światło wynosi obecnie już 1 zł za kilowatową godzinę.

Przez wprowadzenie tej wysokiej opłaty za światło znalazło się niestety miasto nasze w rzędzie tych nielicznych zresztą miast, w których opłata za światło jest najwyższą.

Podrożenie światła nastąpiło na skutek wysokiego deficytu, jaki wyniknął przez zdewastowanie Elektrowni Miejskiej, co pociągnęło za sobą niesłychanie wysokie koszty reparacji, idące w dziesiątki tysięcy złotych. Wydatki te ogromne, powstałe przez fatalną gospodarkę w Elektrowni, łata się teraz częściowo z kieszeni obywateli, którzy za tę gospodarkę muszą obecnie płacić wysokie ceny za światło i siłę elektryczną.

Rezultatem tych nadmiernych opłat jest to, że liczne rodziny, mniej zamożne, zmuszone są zlikwidować oświetlenie elektryczne i spędzać wieczory przy kopcących lampkach naftowych. Tak więc światło elektryczne, zamiast być wygodą i dobrodziejstwem dla obywateli miasta, stało się dla niejednych luksusem.

Wysokie opłaty za światło i siłę elekt. godzą w liczne warsztaty przemysłowe, rzemieślnicze, które przy lichych zarobkach w obecnych czasach, jeszcze narażone są na większe, a niepotrzebne i przez nich niewywołane wydatki za światło i siłę elektryczną.

Jeszcze każdy ma w pamięci te długie miesiące zimowe, w których miasto nasze pozbawione było wogóle światła i prądu elektrycznego. W czasie tym ponieśli dotkliwe szkody przemysłowcy i rzemieślnicy przez unieruchomienie motorów i innych maszyn o zapędzie elektrycznym, w jakie zaopatrzone są liczne warsztaty. Całe miasto pogrążone było wówczas w ciemnościach egipskich i to w czasie najkrytyczniejszym, w czasie długich, ciemnych, zimowych wieczorów.

Do przeżytych niewygód i strat, jako dalsze następstwo gospodarki w Elektrowni, dochodzi obecnie nowe obciążenie obywatelstwa przez wysokie opłaty za siłę i światło.

OBYWATELE!

W dniu 11 listopada wespół z całem Państwem obchodzić będzie powiat Lubawski uroczystą rocznicę Święta Niepodległości, jak również przełożoną na ten dzień rocznicę 10 lecia Zwycięskiego Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej.

W chwili tej, w której naród cały łączy się w głębokiej radości z powodu odzyskania niepodległości i orężnego wyparcia z ziem polskich najeźdźów wschodnich, w imieniu Powiatowego Komitetu obchodu Święta Niepodległości i 10 lecia Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej wzywam wszystkich obywateli, aby w dniu 11. 11. dali wyraz swej wierności i miłości Ojczyzny:

1. przez gremjalny udział w uroczystych obchodach lokaln.
2. przez przyozdobienie domów flagami o barwach narodowych.

Program obchodu w Nowemmieście.

W dniu 9. XI. rb. o godz. 17 (5-tej) uroczysta akademja w sali gimnastycznej przy szkole powszechnej, na którą złożą się: przemówienie p. pułk. Grzędzińskiego, występy orkiestry seminarjalnej z Lubawy, chór i deklamacje. Wstęp na akademję bezpłatny.

W dniu 10. XI. rb. o godz. 18 (6-tej) capstrzyk.

W dniu 11. XI. rb. o godz. 9 tej uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

Program obchodu w Lubawie.

W dniu 11 bm. przed południem uroczyste nabożeństwo i poranek dla młodzieży szkolnej w gmachu seminarjum. Wieczorem o godz. 8-mej uroczysta akademja w sali seminarjum nauczycielskiego.

Nowemiasto, dnia 6 listopada 1930 r.

Za Komitet Powiatowy: A. Bederski, Starosta Powiatowy.

25-lecie małżeństwa.

Lubawa. PP. Augustynostwo Śliżewscy obchodzą w dniu dzisiejszym 25 lecie swego ślubu. Pan Śliżewski jest od dłuższych lat listonoszem w naszem mieście. Szan. Jubilatom życzymy w dniu dla nich tak uroczystym doczekania się złotego wesela.

„Prządka pod krzyżem".

— Lubawa. Z powodu święta św. Stanisława Kostki, patrona S. M. P., urządza tut. S. M. P. 9 bm. o godz. 8 wiecz. na sali p. Kowalskiego, przedstawienie teatralne p. t. „Prządka pod krzyżem", baśń ludowa w 3 aktach. Oprócz tego będą różne urozmaicenia. Mamy nadzieję, że Szan. Publiczność miasta, jak i okolicy poprze wysiłki naszej młodzieży przez gremjalne przybycie w niedzielę na przedstawienie. Odniesie przez to podwójną korzyść, spędzi mile wieczór i da młodzieży naszej bodźca do dalszej intensywnej pracy w swej organizacji. Ceny miejsc: I 2 zł, II 1,50 zł, III 1 zł, wstęp na salę 50 groszy. Bilety można nabywać w filji „Drwęcy" i przy kasie przed rozpoczęciem przedstawienia.

Z jarmarku.

— Lubawa. Na odbywający się w środę jarmark spędzono bydła bardzo dużo, co należy tłumaczyć tem, że na polach niema już dla bydła paszy. Z tego powodu każdy stara się nadmiar posiadanego bydła sprzedać przed przejściem na paszę zimową. Dlatego też zazwyczaj jarmarki w listopadzie i grudniu bywają najobficiej obesłane, co nie wychodzi bynajmniej na korzyść kształtujących się cen. I na tym jarmarku dawała się odczuwać pewna zniżka cen na bydło i konie. Wogóle między bydłem panował mały ruch. Szczególniejszym popytem cieszyło się młode bydło, skupywane przez handlarzy. Za krowy mleczne płacono 250—470 zł, za bydło młode 60—230 zł, za kozy do 25 zł. za sztukę. Koni spędzono też więcej, niż na poprzedni jarmark. I tu panowała pewna ospałość. Za starsze konie płacono od 50—130 zł, za młode i w dobrym stanie od 150—500 zł.

Sprostowanie.

Lubawa. Jak nam z wiarogodnego źródła wiadomem, przeniesienie wielce zasłużonego profesora Morawskiego nadeszło tak niespodziewanie, że prof. M. założył protest i prośbę do Ministerstwa Oświaty, które to rozstrzygnięcie dotychczas nie nadeszło.

Byłoby bardzo pożądanem, aby tacy dzielni ludzie jak prof. M. tu w Lubawie pozostawili — nad granicą niemiecką właśnie powinno Ministerstwo placówki naukowe obsadzić li tylko wybitnemi siłami, do których prof. Morawski się zalicza. Po trzech letniej pracy jako polonista przy tutejszem Progimnazjum zdziałał dużo, nawet bardzo dużo. Nieraz podziwialiśmy Jego pracę na różnych urządzanych „Porankach" i uroczystościach w gmachu szkoły; śpiew, muzyka, deklamacje były dziełem Jego pracy. To też z żalem żegnaliśmy Go. Miejmy nadzieję, że Ministerstwo uwzględni prośbę i cofnie tę nominację, pozostawiając nam profesora Morawskiego w Lubawie, jak sobie my rodzice życzymy.

Jeden za wielu.

Święto młodzieży.

Kazanice. Swe doroczne „Swięto Młodzieży" obchodzi nasze SMP. w tym roku na zewnątrz w niedzielę, dnia 9 bm., urządzając w szkolę powszechnej o godz. 6-tej wieczorem przedstawienie teatralne, na którem odegra się sztuczkę pt. „Prządka pod krzyżem", baśń ludową w odsłonach.

Pozatem chór śpiewacki św. Cecylji odśpiewa 5 pieśni czterogłosowych.

Przybądźcie więc mieszkańcy Kazanic i okolicy bardzo licznie na wieczornicę i napełnijcie też pustą kasę naszego Towarzystwa. Po wieczornicy odbędzie się zabawa taneczna przy dźwiękach naszej orkiestry mandolinowej, na którą zaprasza się wszystkich którzy chcą się godziwie zabawić.

Tę samą wieczornicę, bez zabawy tanecznej, urządza towarzystwo w szkole powszechnej w **Zielkowie** dnia 11. bm. o godz. 7-mej wieczorem, na którą mieszkańców Zielkowa uprzejmie się zaprasza.

Próżne zabiegi naszego domorosłego „arcysanatora".

Radomno. „Filar" tutejszej „sanacji", ten sam „osławiony" Eliminowski, który sekretarzuje w powiecie Zw. Zaw. Drobnych Rolników i Osadn., zareżyserował w dniu Wszystkich Świętych o godz. 16 w tut. oberży p. Malinowskiego zebranie przedwyborcze Be-Be. Jak cała „sanacja" wogóle, tak i ów aranżer i linoskoczek polityczny ma dobry nos i wyczuwa instynktywnie, iż wieś nasza nie jest podatnym terenem na przyjęcie „wiary" wschodniej. Z obawy otrzymania należnej odprawy ze strony tutejszego światlejszego społeczeństwa nie zwołał on utartym zwyczajem publicznego wiecu, lecz zaprosił zupełnie po cichutku pisemnie kilkadziesiąt osób, mało uświadomionych, na jakieś tajne zebranie, ale nawet wszyscy zaproszeni nie przybyli. Ku rozczarowaniu owego „arcysanatora" zjawiło się raptem razem z nimi upatrzonym przez niego prelegentem, p. Marszałkiem z Białej Góry i żoną ostatniego, aż 18 osób ogółem, w tem 5 ciu urzędników i 3 niewiasty (z jednej rodziny były nawet 4 osoby). Zamknięte zebranie tego zgranego towarzystwa trwało mimo zgodnej harmonji dość krótko. Ale widocznie nie bardzo trafiać musiały

do przekonania i tej garstce obecnych wywody prelegenta gdyż kilka osób jeszcze na długo przed zakończeniem „zebrania" ulotniło się dyskretnie. Reszta, bardziej wstydliwa, odczekała końca. Za to uraczono też ją w nagrodę za okazaną cierpliwość hojnie znanemi elaboratami o „radosnej twórczości", z treści których ci „ciemni" Pomorzanie mają wreszcie nabrać „światła sanacyjnego". Efekt całej tej imprezy dla „sanacji" był widocznie bardzo minimalny, gdyż prelegenta jej żegnano gromkiemi okrzykami na cześć 4, której odezwy przedwyborcze rozchwytano rącz na wszystkie strony. Bądź co bądź, „męskie to wystąpienie" naszego domorosłego „arcysanatora" sanacji nie przyniosło, zdaje się, żadnego pożytku, innym zaś szkody najmniejszej. A jednak poszkodowanym jest oberżysta, któremu „zapomniano" zapłacić należność za lokal, aranżer „zebrania" bowiem cichaczem ulotnił się wstydliwie, niespostrzeżony przez gospodarza. Ot, taki sobie maluczki „arcyuzdrawiacz obyczajowy", godny naśladowca „wyższych" przykładów.

Mimo wszelkich wysiłków łapania naiwnych, „sanacja" u nas liczyć może ewent. na głosy części urzędników i prawdopodobnie tych, na szczęście wcale nielicznych karjerowiczów, którym obiecuje „gruszki na wierzbie" oraz „resztówki" na księżycu! Cała pozostała ogromna większość tut. społeczeństwa, zdrowo zapatrująca się na blisko 5letnią fatalną gospodarkę, odpłaci się tak, jak na to zasłużyli. Dzień wyborów będzie dniem sądu sprawiedliwego.

W międzyczasie jednak spoczywać nie będziemy.

Kradzież roweru.

— Rakowice. Dn. 30 ub. m. urzędnik stacji kolejowej p., Aleks. Kowalski, będąc w Nowemmieście, zostawił swój rower na ulicy Mostowej bez dozoru. W międzyczasie znalazł się jakiś amator cudzej własności i nim p. K. się spostrzegł ulotnił się w niewiadomym kierunku. Sprawą zajęła się policja. Tyle już razy ostrzegaliśmy przed pozostawianiem roweru bez dozoru na ulicy, a mimo to zdarza się, że przestrogi lekceważy się.

Z Pomorza.

Zupełne niepowodzenie wiecowe w kilku miejscowościach pow. brodnickiego.

W niedzielę, dnia 2 bm. o godz. 16.30 odbył się wiec Be-Be w Jeleniu, w szkole powsz. Przewodniczył wójt p. Jankowski. Jako referent wystąpił p. Macierski, chcąc swą „różowo-cukrzoną" wędką chwycić głosy Stronnictwa Chrześcijańskich Rolników. Śmiechy, burzliwe protesty uniemożliwiały mu dalsze kontynuowanie swych wywodów. Wówczas wystąpił p. Tykarski z Lubawy, przyjmowany hucznemi oklaskami i wcale nie w różowo-mdławych barwach odmalował fakty, o których, zdaje się, p. Macierski zapomniał. Słów p. Tykarskiego wysłuchano w głębokiem skupieniu.

Następnie wystąpił były socjalista, p. Wojdel z Brodnicy, obecnie gorący propagator BB. Lecz i temu nie dano przyjść do słowa, posypały się niemiłe pod jego adresem epitety, jak: zdrajca itp. W końcu nauczyciel z Jabłonowa, p. Obremski, rozpoczął długi wykład o historji Polski, czem jednak znudzeni w końcu słuchacze, odśpiewali „Boże, coś Polskę" — wcale nie przekonani o słuszności wywodów mówców Be-Be, a raczej zupełnie przekonani o tem, co im przedstawili mówcy ze Stronnictwa Narodowego.

O pół godziny wcześniej odbył się także wiec Be-Be w Kolonji Bryńsk. I wiec w Jeleniu i ten ostatni, zamieniły się dosłownie na wiece Str. Narodowego. Taksamo we wtorek, 4 go bm., w Słupie, pow. brodnicki, ludność wygwizdała apostołów Be Bechowskich, którzy zjechali aż dwoma samochodami w asyście policji i nie dopuściła do wiecu. Ci, nie zrażeni tem, pojechali szukać szczęścia w Boleszynie, gdzie, zobaczywszy p. Tykarskiego, zwiali, obawiając się dosadnej argumentacji i wywodów tegoż.

Brodniczanin popełnił samobójstwo w Bydgoszczy.

Brodnica. W ub. sobotę w południe w jednej z kawiarń w Bydgoszczy odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru wymierzonym w serce, 23-letni Franciszek Głabiszewski, zamieszkały w Brodnicy. — Denat, trzymając pod płaszczem rewolwer, pochylił się nad jego lufą i oddał do siebie strzał, który był tak głuchy, iż sądzono, że to szyba trzasła. Dopiero na łoskot upadającego na ziemię rewolweru, pospieszono na ratunek G., który siedząc na krześle w pozycji pochylonej, dawał słabe oznaki życia. Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, które odwiozło rannego do szpitala miejskiego, gdzie w pół godziny potem życie zakończył.

Przyczyna targnięcia się na życie był rozstrój nerwowy, prawdopodobnie z powodu zerwania z denatem przez narzeczoną, z którą był 4 lata zaręczony.

Zamach samobójczy.

Podgórze, pod Brodnicą. W ub. niedzielę około południa strzeliła do siebie 22 letnia Halina Weisstockowa, córka p. Domaszewskiego z Tarnówka. Ranną w piersi przewieziono do Torunia celem dokonania operacji.

Napad rabunkowy.

Szembruk, pow. grudziądzki. Ub. tygodnia o godz. 19-tej dokonało 3 osobników, z których jeden był zamaskowany, napadu rabunkowego na zagrodę rolnika Serockiego w Szembruku. Napastnicy pod groźbą użycia broni zażądali wydania pieniędzy, przyczem jednego z robotników napadniętego postrzelili, którego odtransportowano do szpitala w Łasinie. Sprawcy po zebraniu około 2.000 zł. gotówki zbiegli niepoznani. Dotychczas nie ujęto napastników.

Zabity prądem.

Świecie, Robotnik majątku Skarszewy Matysiak Stanisław dobranym kluczem dostał się do transformatora, gdzie przechował skradzione króliki, a później, gdy takowe chciał zabrać, nieopatrznie dotknął przewodu elektrycznego, wskutek czego został rażony prądem i zabity na miejscu.

Naiwny gospodarz pozbył się 150 zł.

Chojnice. W sobotę podczas targu na placu Jagiellońskim ograli hazardziści pewnego gospodarza w tak zwaną koniczynkę o 150 zł. Gdy naiwny gospodarz zorjentował się w sytuacji, hazardziści znikli jak kamfora.

Wielki Zjazd Inwalidów Ziemi Kaszubskiej.

Gdynia. Dnia 9 bm. odbędzie się w Gdyni staraniem miejscowego Koła Inwalidów Wojennych, wielki Zjazd Inwalidów Ziemi Kaszubskiej. Na Zjazd przybędzie około 500 delegatów z 7 powiatów północnych. Zjazd odbędzie się pod protektoratem dowódcy Floty kom. Unruga, starosty grodzkiego płk. dpl. Pożerskiego i prezydenta miasta Gdyni Bilke.

Ostatnie wiadomości.

Zmiana komendanta garnizonu Warszawy.

Warszawa. Dnia dzisiejszego dotychczasowy komendant garnizonu Warszawy pułkownik dyplom. Wieniawa Długoszewski oddał swe funkcje pułkownikowi Krzemieńskiemu, a równocześnie objął dowództwo warsz. bryg. kawalerji oraz dowództwo II Dywizji kaw.

Interpelacja w sprawie rewizjonistycznych dążeń Niemiec.

Paryż. Poseł Franklin Bouillon do rządu wniósł interpelację w sprawie jednomyślnych prawie dążeń niemieckich w sprawie rewizji traktatu wersalskiego.

Wybory w Austrji odbędą się w niedzielę.

Dotychczasowy skład Rady Narodowej. Zgłoszone listy.

Wiedeń. W nadchodzącą niedzielę odbędą się w całej Austrji wybory do Rady Narodowej, która dnia 1 października, a więc na pół roku przed upływem terminu swej normalnej 4-letniej kadencji ustawodawczej, została rozwiązana przez prezydenta związkowego.

Austrjacka Rada Narodowa składa się z 165 deputowanych, wybieranych w 25 okręgach wyborczych na zasadzie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego głosowania. Czynne prawo wyborcze przysługuje obywatelom, mającym ukończonych lat 21 (poprzednio przysługiwało obywatelom, mającym ukończonych lat 20). Przymus wyborczy obowiązuje jedynie w tych z pośród 9 krajów związkowych, w których obowiązuje przymus wyborczy przy wyborach do krajowych sejmów. W niektórych krajach związkowych odbędą się w niedzielę, dnia 9 bm., równocześnie z wyborami do rad związkowych i wybory do krajowego sejmu.

Przydział mandatów poszczególnym stronnictwom na zasadzie oddanych głosów odbywa się dwoma sposobami. Przydział ogromnej większości mandatów będzie znany już w kilka godzin po zakończeniu głosowania, natomiast przydział resztki pozostałych mandatów odbywa się na zasadzie obliczenia t. zw. pozostałości oddanych głosów, co będzie wymagało kilka dni czasu. Przy ostatnich wyborach do Rady Narodowej, które odbyły się w kwietniu 1927, dokonano natychmiastowego przydziału 152 mandatów z pośród ogólnej liczby 165 mandatów.

Ostatnia Rada Narodowa, rozwiązana dnia 1 października rb., posiadała skład następujący: 73 chrześcijańsko-społecznych, 71 socjal demokratów, 12 wszechniemców i 9 członków związku agrarnego.

Zakaz głosowania na blok ukraińsko-białoruski wydał biskup stanisławowski ks. Chomyszyn.

Lwów. Jak donosi „Ziemia i Wola", organ ruskiej selańskiej organizacji, biskup stanisławowski Chomyszyn, zabronił wiernym głosować na listę Ukraińsko-białoruskiego bloku (Undo). Zakaz ten motywowany jest tem, że na liście tej znajdują się socjaliści i radykali ukraińscy.

Ruch towarzystw.

Byszwald. Zw. b. Uczni Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie urządza zebranie wszystkich b. uczni w dniu 9-go listopada b. r. o godz. 3-ciej po południu w lokalu Szkoły Rolniczej.

Przybycie wszystkich b. uczni konieczne. Zarząd

Koło Polek w Lubawie. Zebranie miesięczne odbędzie się w „Ognisku" w niedzielę dn. 8 bm. o godz. 1.30 w południe.

Sprawie służ! Zarząd.

Nowemiasto. W sprawie obchodu święta Niepodległości odbędzie się w sobotę, dnia 8 go bm. o godz. 8 mej wiecz. w salce Hotelu Polskiego miesięczne zebranie Tow. Pow. i Wojaków. Bork, prezes.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 5. 11
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	17.50—18.00
Pszenica żowa sucha	22.75—24 50
Jęczmień	19.00—21 50
Owies	17.00—19 00
Mąka żytnia	28.50—
Mąka pszenna 65 proc	41.50—44 50

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Dziś o godz. 1.30 w nocy rozstał się z tym światem po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, brat, szwagier i wuj

ś. p.

Jan Nowiński

przeżywszy lat 66.

O czem donosi w nieutulonym smutku pogrążona

żona i dzieci.

Nowemiasto, dnia 7-go listopada 1930 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę, dnia 9-go bm. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby do kościoła parafjalnego w Nowemmieście. Pogrzeb odbędzie się dnia następnego o godz. 9-tej rano.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

Baczność! Baczność!

Począwszy od wtorku, dnia 4. 11. 30 r., codziennie odbywać się będzie na dużej sali Hotelu Polskiego Nowemiasto

KONCERT

artystyczno-symfoniczny,

wykonany przez orkiestrę pod dyrekcją kapelm. Toswin Kaczałora z nadzwyczajnym programem koncertowym i dancingowym.

Wstęp wolny! Wstęp wolny!

Początek codziennie o godz. 20-tej.

BACZNOŚĆ!

Związek byłych uczni Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie

urządza **w dniu 9 bm. o godz. 4 po południu** w lokalu szkoły Rolniczej

ZABAWĘ koleżeńską

na którą wszystkie Kółka Rolnicze i Szan. Obywatelstwo okolicy jak najuprzejmiej zaprasza

Zarząd.

W niedzielę, dnia 9 bm. o godz. 6-tej wiecz. urządza **Och. Straż Pożarna w Lubstynku**

przedstawienie amatorskie.

Po przedstawieniu

zabawa taneczna.

O liczny udział prosi

Zarząd.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 10 przed połud. sprzedawać będę **w Świniarcu** wyb. za gotówkę najw. dającemu

1 kopiec kartofli (zbiór z 4 mrg.).

Zbiórka licytantów na podwórzu p. Rochewicza.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 11 bm. rb. o godz. 10 przed połud. sprzedawać będę **w Łążynie** za gotówkę najwięcej dającemu:

I fortepian, urządzenie pokoju męskiego i jadalnego.

Zbiórka licytantów przed oberżą.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

We wtorek, dnia 11 bm. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę **w Truszczynach** za gotówkę najwięcej dającemu:

urządzenie pokoju męskiego, jadalnego, 1 samochód osob., marki „Ford", 1 bryczkę, sanie wyjazdowe, 8 prosiąt, 1 świnię około 1 i pół ctr., sąsiek żyta w słomie około 400 ctr. i około 15 wozów pszenicy w słomie.

Szukalski, kom. sąd. w Lubawie.

Obwieszczenie.

W środę, dnia 12-go listopada 1930 r.

odbędzie się

w Nowemmieście nad Drwęcą

jarmark zwierzęcy t. j. na konie i bydło.

Nowemiasto nad Drwęcą, dnia 3 listopada 1930 r.

MAGISTRAT

Kurzetkowski, burmistrz m.

JARMARK na konie i bydło

odbędzie się

w Grodzicznie, dnia 13 listopada 1930 r.

na placu p. Szpakowskiego.

Kowalewski, sołtys.

Ubranie

frakowe jest na sprzedaż

Rozentalski, Nowemiasto, Sobieskiego 7.

Ucznia

przyjmie

L. Kozikowski, m. zegarmist. **Nowemiasto.**

Dnia 4. XI. zgubiłem w drodze z Lubawy do Świniarca

paczkę,

zawierającą trzewiki i wierzchnią koszulę. Uczciwy znalazca zechce oddać u **Małolepszego Nowe Grodziczno.**

Sprzedam

młócarkę

22 cali szeroka.

Juljan Menczyński, M. Leżno, poczta Boleszyn, powiat Brodnica.

Podaję się do łaskawej wiadomości Publiczności **Nowegomiasta i okolicy, iż z dniem 10 bm.**

kursować będzie autobus

na linji

Lubawa—Nowemiasto—Brodnica.

Odjazd przed połud.	Odjazd po połud.	Nazwa przystanku	Przyjazd przed połud.	Przyjazd po połud.
6.30	12.—	**Lubawa**	9.50	21.35
6.39	12.09	Sampława	9.44	21.29
6.45	12.15	Łążek	9.38	21.23
6 50	12 20	Rakowice	9 33	21 18
6.58	12.28	Bratjan	9.25	21 10
7.05	12.35	prz. **Nowemiasto** odj	9.15	21.00
7.15	13.10	odj. **Nowemiasto** prz	9.10	20 52
7.22	13.17	Kurzętnik	9.06	20 47
7.29	13.24	Nielbark	8.59	20.40
7.37	13 32	Brzozie	8 51	20.36
7.43	13.38	Głęboczek	8.45	20.30
7.53	13.48	Jajkowo	8.35	20 20
8.03	13 59	Tama Brodzka	8.24	2 .09
9.09	14.05	**Brodnica dworzec**	8.18	20.03
8.10	14.06	**Brodnica miasto**	8.15	20.00
Przyjazd			Odjazd	

Nadmieniam, że rozkład jazdy autobusowej ważny jest aż do odwołania.

Nowemiasto, dnia 8 listopada 1930 r.

przedsiębiorca **Bolesław Recki.**

Akumulator

nowy 6 woltowy okazyjnie na sprzedaż.

Kłosowski, Nowemiasto telefon nr. 76

Drzewo opałowe,

suche szczapy, wałki i drągi I klasy w każdej ilości sprzedaje

Majątek Cibórz, p. Lidzbark.

Cebulę

stołową (Zittauer) po cenie 10 zł za centnar z workiem ma na sprzedaż **Adolf Laabs, Rozgarty,** poczta Rudnik, k. Grudziądza.

Dom z ogrodem

od zaraz na sprzedaż. Cena według ugody.

J. Kiński, Pacółtowo.

Porządną

dziewczynę

od 11 bm. poszukuję

Weilandtowa, Nowemiasto, Lipowa 16.

Poszukuję od 15-go rb. porządnej, uczciwej

służącej

która umie gotować.

Ewertowska, skład żelaza Nowemiasto.

Poszukuje

chłopaka

do koni.

Steege, Pacółtowo.

Potrzebny od 11 bm.

chłopak

do koni oraz **dziewczyna** do kuchni. **Połomski Maks., Mikołajki.**

Poszukujemy.

Otworzymy natychmiast w tej okolicy składnicę wysyłkową i poszukujemy zaufanego pana, obojętnie jakiego zawodu oraz miejsca zamieszkania. Dochód miesięczny 800 zł do 1500 zł. Czynność nie wymaga żadnego składu, podróżowania czy kapitału zakładowego i uprawiać ją można jako zatrudnienie poboczne. Zgłoszenia piśmienne pod nr. Br. 366 do biura ogłoszeń **„Par"**, **Poznań**, Aleje Marcinkowskiego 11.

Mam od zaraz na sprzedaż

86 morgów ziemi

oraz łąkę z torfem. Cena podług ugody.

Franciszek Berendt II, Łążyn.

Gospodarstwo

19 morgowe od zaraz do wydzierżawienia.

Roman Witkowski, Lipinki k. Jabłonowa.

Pieniądze i szczęście

przyniesie

Polska Państwowa Loterja Klasowa

temu, kto zaraz kupi sobie

LOS

do I klasy 22 Loterji

Ciągnienie odbędzie się 18 i 20 listopada rb.

1/4 losu wynosi tylko 10 zł.

Kolektura „DRWĘCA"

Nowemiasto — Lubawa — Lidzbark.